Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 185 Kraków, piątek 15 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Polska pomaga do odbudowania Rosyi?

Wostatnich dniach nadchodzą z różnych stron wiadomości w sprawie stosunku Polski do Rosyi kołczakowskiej, które muszą w społeczeństwie polskiem wzbudzić najżywsze zaniepokojenie. Przedewszystkiem okazuje się, **że polskie ministerstwo wojny oficyalnie popiera werbunek do armii generała Judenicza, podkomendnego Kołczaka.** Gdy się zważy, że należący do tej armii korpus ks. Lievena **usadowił się na Litwie u flanki wojsk polskich**, że oficerowie tego korpusu otwarcie traktują **Litwę jako część składową odbudowanego imperyum rosyjskiego, że w korpusie Lievena służy mnóstwo oficerów i żołnierzy z armii generała von der Goltz, których rząd niemiecki na żądanie koalicyi pozornie zdemobilizował, polecając im wstąpienie do armii Judenicza**, to rola odegrana przytem przez polskie czynniki rządowe ukaże się dopiero we właściwem świetle.

„Gdy Gazeta Polska" oraz endecki(!) „Kuryer Warszawski" wystąpiły poraz pierwszy przeciw werbunkowi do korpusu Lievena, nie chcieliśmy wierzyć, by robota ta działa się za zgodą lub zgoła poparciem miarodajnych czynników polskich.

Obecnie zgłosił się do redakcyi „Kuryera Warszawskiego" rotm. armii rosyjskiej Gasztowt i udzielił następujących wyjaśnień:

Inicyatywa zasilania wojsk armii ochotniczej północnej (Judenicza) rosyjskimi zbiegami i dezerterami z armii bolszewickiej wyszła od misyi ententy, która też zajęła się tą sprawą i dotychczas ją popiera. Wysyłanie zbiegów pragnących walczyć z bolszewikami w szeregach Judenicza odbywa się **najzupełniej legalnie w całkowitem porozumieniu z polskiem ministeryum spraw wojskowych, przy pomocy państwowego urzędu do spraw jeńców drogą na Mławę i Iłowo.** Ze strony rosyjskiej kieruje tą akcyą jako przedstawiciel gen. Judenicza rotm. Jerzy Gasztowtt. W ten sposób **w myśl rozporządzeń min. spr. wojskowych i naczelnego dowództwa oraz czynnej pomocy misyi ententy wysłano do Rosyi z górą 5000 ochotników.** T. zw. „oddział tulski". przewieziony przez Anglików z Rygi do Narwy walczy już na tym froncie w szeregach armii północnej.

Informacye te, o ile dotyczą zachowania się ministerstwa spraw wojskowych, są w zupełności zgodne z prawdą. Werbunek do armii Judenicza nie ogranicza się zresztą do Warszawy. Na podstawie rozkazu ministerstwa spraw wojskowych bawi w Krakowie rosyjska komisya werbunkowa, złożona z podpułkownika Subotkina i porucznika marynarki Danielewskiego. Komisya ta perlustruje jeńców rosyjskich z armii bolszewickiej znajdujących się w obozie w Dąbiu i nakłania ich wszelkimi środkami do wstąpienia do armii Judenicza. W ten sposób wyprawiła już dwa znaczne transporty.

Równocześnie przynoszą dzienniki wiadomość o misyi generała Denikina w Warszawie i o wysłaniu polskiej misyi do Denikina. Jeżeli te wiadomości się potwierdzą, to będą dowodem, że nie chodzi tu o jakąś „ekstraturę" żywiołów moskalofilskich w centralnych władzach państwa polskiego lecz o konsekwentną politykę w duchu p. Dmowskiego, której treścią jest czynne współdziałanie Polski przy odbudowaniu Wielkiej Rosyi.

Wobec tego, że restauracya Wielkiej Rosyi oznacza zgubę dla Polski, oznacza nietylko utratę wszystkich kresów wschodnich lecz także zniszczenie prędzej czy później naszej niepodległości i sprowadzenie Polski w najlepszym razie do poziomu autonomicznej prowincyi, jaknajszybsze i najenergiczniejsze przeciwdziałanie samobójczej polityce czynników warszawskich, podających dłoń śmiertelnym wrogom Polski, jest obowiązkiem całego narodu, przedewszystkiem zaś lewicy niepodległościowej. Jeszcze jest czas, jeszcze plany rosyjskiej reakcyi są dalsze od urzeczywistnienia w obecnej chwili, niż były przed paru miesiącami. Ale niebezpieczeństwo jest groźne. Zapowiadane przez rusofilski odłam prasy koalicyjnej wkroczenie Denikina do Moskwy odrazu zmieniłoby konstelacyę międzynarodową w sposób dla nas katastrofalny. **Nie wolno dopuścić, ażeby do tego Polacy mieli przyłożyć rękę.**

Co ententa winna wziąć pod rozwagę.

Z geograficznych curiosów generała francuskiego. — Maskarada z „czeską" Słowaczyzną. — Endecka „skromność" wobec obcych. — Więcej godności!

Na parę lat przed wojną pewien generał francuski Piepappe, jeśli się nie mylimy, w bardzo poważnem czasopiśmie dowodził, że Gdańsk był portem Hesyi elektorskiej.

Charakterystyczne, że generał mógł — choćby z dziejów wojen napoleońskich „przeoczyć" gdzie się znajduje Gdańsk; jak nie mniej ciekawem jest, że tak wysoki oficer armii utrzymywanej niejako w ciągłem pogotowiu, nastrajanej myślą o odwecie przeciwko Niemcom — mógł ziemie heskie wielekroć bliższe granic Francyi, niż brzegów morskich w swej fantazyi zaopatrywać... w port!

Niedawno zaś Lloyd George, wspominając w parlamencie angielskim o konflikcie cieszyńskim z nieukontentowaniem zaznaczał, że dyplomacya może mieć kłopot z jakimś Cieszynem, o której to miejscowości nikt nigdy nie słyszał.

Zapewne Anglikom bardziej znaną była jakaś afrykańska Faszoda i brzegi Bahr-el-Abiadu, niż Cieszyn z jego Olzą; tamten konflikt ich przecież swego czasu emocyonawał, gdy Cieszyn wzbudził u nich obojętne wzruszenie ramionami.

Przytoczyliśmy dwie próbki, jak w krajach koalicyi wogóle nieznanem jest wszystko co gdzieś poza Ren wybiega.

A jednak ta koalicya wydaje **bezapelacyjne wyroki**, decydujące o konfiguracyi państw, powstających na terytoryach, ujarzmionych przez Niemcy, Austro-Węgry, Rosyę...

Świetnie wykorzystali to Czesi. Jak wiele sprawił np. kunsztyk, iż przezwali się Czecho-Słowakami? Słowaczyzna nigdy przecie nie wchodziła w skład państwa czeskiego. Słowacy tworzą najzupełniej odrębną narodowość.. Tyle tylko wspólnego wytworzyło się pomiędzy nimi, a Czechami, że Czesi od pewnego czasu okazywali im pomoc w walce z Madziarami — pomoc, jak się okazało **nie bezinteresowną**, skoro za nią **chcą dziś sami ten kraj połknąć** — z tą nadzieją, że jako „bracia-słowianie" łatwiej go, niż Węgry przetrawią.

Punktem zaczepienia było dla nich to, iż na poparcie osobliwej nazwy dwoistej mogli zaprodukować garść sympatyzujących z nimi, lub nawet zczechizowanych inteligentów słowackich.

Lecz, gdyby chodziło o podobną **karnawałową maskaradę** — to Polacy, mający odwiecznie spolszczonych Ormian, z których dwu nawet zasiada w Sejmie konstytującym w Warszawie, mogliby, przezwawszy się chwilowo „Polako-Ormianami" — żądać — podobnym prawem kaduka — ze spadku po Turcyi... Armenii tureckiej!

„Zrzekamy" się jednak tej krainy — natomiast tem bardziej żądać musimy, ażeby naszych nie fantastycznych, ale **zasadnych postulatów narodowych** nie deptano, jak to się już stało np. na Śląsku Górnym, lub Mazurach, gdzie polskie — przez lud swój — ziemie pokazano nam poprzez.. szybę plebiscytu, który Niemcy chcą milionami szykan i marek w wielkie w dodatku fałszerstwo przedzierzgnąć!

Co do dyplomatycznej akcyi polskiej możemy jeden wytknąć kardynalny błąd.

Oto jej endeccy aranżerowie tak w polemice swojej zakłamali się, że na Polsce skutkiem jej akcyi legionowo-przeciwrosyjskiej ciąży jakaś „wina" wobec ententy... (Wina narodu, nad którym dokonano przy **obojętności Europy wiwisekcyi**; którego tortury **tolerowała taż Europa**, że przeciwko **największemu wrogowi** broń podniósł!)... Zakłamali się — iż sami wkońcu uwierzyli, że Polsce tylko z łaski coś się daje... Zresztą, w ugodowej więc i serwilistycznej zaprawieni polityce, tem skłonniejsi byli do widzenia w żądaniach polskich — jeno **supliki**. Czyż tacy dyplomaci, jak Dmowski, zdolni są znaleść wyraz, odpowiadający tej jedynej sile, którą na wschodzie Europy tworzy dziś Polska.

Nie, jako żebracy lub niedobitki, lecz jako kraj, na którego oczy Europy muszą być zwrócone — stoimy przed ententą!

Święto żołnierza polskiego w Warszawie.

Rocznicę wskrzeszenia wojska polskiego w pamiętny dzień 6 sierpnia Warszawa święciła niezwykle uroczyście. Dzień 12 sierpnia, na który przesunięto uroczystość z powodu wyjazdu Naczelnika państwa na front, stał się wielkiem świętem narodowem. Uroczystość rozpoczęło zameldowanie się w Belwederze wczesnym rankiem oddziału pozostałych przy życiu żołnierzy I kadrówki i konnego patrolu Beliny, z którymi Komendant po przyjęciu raportu serdeczną odbył rozmowę. O godz. 10 odprawiona została msza polowa na placu saskim w obecności przedstawicielstw wszystkich rodzajów broni i oddziałów załogujących w Warszawie, dowództw, sztabów, nadto reprezentacyj władz rządowych z prez. Paderewskim na czele i cywilnych instytucyi, wreszcie dyplomatycznych misyi zagranicznych. Nacz. Piłsudski przybył w otoczeniu generałów i adjutantów wraz z gen. Henrysem. Po nabożeństwie odbyła się rewia wszystkich wojsk na Krakowskiem Przedmieściu przed Naczelnikiem państwa. Tłumnie zgromadzona publiczność entuzyastycznie wznosiła okrzyki na cześć wojsk polskich i ich Wodza Naczelnego. Szczególnym przedmiotem owacyi byli ułani Beliny oraz żołnierze „kadrówki".

Po południu odbyły się zabawy dla żołnierzy, przedstawienia dramatyczne, kinematograficzne itp. Punktem kulminacyjnym była wielka zabawa w parku Agrykoli, której przypatrywał się Naczelnik państwa wraz z przedstawicielami władz państwowych, wojskowych oraz misyi zagranicznych. Zarówno przebieg uroczystości, świetna postawa żołnierza, jak entuzyazm tłumów na cześć wojska i Wodza, zrobiły silne wrażenie na przedstawicielach zagranicznych misyi. „Voila ce la Pologne renaissante"! (oto odradzająca się Polska) — to określenie, które padło w gronie oficerów francuskich, jest najlepszem świadectwem, jak trafnie ze strony gości zagranicznych oceniono głęboki sens święta żołnierskiego.

Charakterystycznem jest, że słowa te „dosłyszał" i sprawozdawca „Gazety Warszawskiej".

Reakcya na Węgrzech.

Wiedeń. (PAT) "Zeit" donosi z Budapesztu, że wczoraj nagle wzmogły się trudności w tworzeniu nowego gabinetu. **Levaszy** oświadczył sprawozdawcy „Zeit" że **misya jego się nie udała. Gabinet**, który teraz przyjdzie, pójdzie zapewne **bardziej na prawo.**

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Abenblatt" donosi z Budapesztu, że utworzenie nowego gabi-

netu nie doszło do skutku. Sytuacya zmienia się nieustannie; dzisiaj popołudniu przyjdzie do ostatecznej decyzyi.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z St. Germain: Dzienniki paryskie donoszą, że socyalistyczny poseł Cachin objawił zamiar wniesienia interpelacyi co do roli Francyi w wypadkach na Węgrzech, a w szczególności w kwestyi wprowadzenia na urząd gubernatora arcyksięcia Józefa.

ARESZTOWANIE GARBAYA.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Bukaresztu, że **prezes węgierskiego rządu bolszewickiego Garbay** został uwięziony.

PRZECIW ARCYKSIĘCIU JÓZEFOWI.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Budapesztu, że **socyaliści dlatego usunęli się od udziału w gabinecie, ponieważ w stronnictwie ich objawił się znaczny opór przeciw osobie arcyksięcia Józefa.**

ATAK JUGOSŁOWIAŃSKI NA WĘGRY.

Budapeszt. (PAT.) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: **Wojska jugosłowiańskie zajęły dnia 12 bm. szereg miejscowości węgierskich. Budapeszteńskie misye koalicyjne poczyniły kroki w Belgradzie celem wycofania wojsk okupacyjnych.** Wojska węgierskie otrzymały rozkaz nie stawiania zbrojnego oporu.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi z Saint Germain: Z półurzędowego źródła donoszą, że **Czechosłowacy i Jugosłowianie są zaniepokojeni powrotem Habsburga na Węgrzech.** Jest możliwe, że poczynią oni z tego powodu przedstawienia najwyższej radzie.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczął się marsz wojsk jugosłowiańskich w zachodnich Węgrzech w kierunku doliny Raby. **Krok ten pozostaje w związku z niezarzuconymi wciąż planami stworzenia w zachodnich Węgrzech korytarza pomiędzy Czecho-Słowacya a Jugosławią.**

Poseł rumuński u Naczelnika Państwa.

Wczoraj poseł rumuński Floresco wręczył Naczelnikowi państwa list uwierzytelniający króla rumuńskiego, przytem wygłosił nast. mowę: (W skróceniu):

Panie Naczelniku Państwa! Mam zaszczyt wręczyć waszej Ekscelencyi listy, przez które zostałem akredytowany przy republice polskiej w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego króla rumuńskiego. Pragnę złożyć najżywsze i najszczersze życzenia Jego Król. Mości dla pomyślności i wielkości Polski odrodzonej, do których przyłączają się rząd rumuński i cała Rumunia. Widząc, że kraj pański zajmuje znów swoje miejsce w rodzinie państw, nikt nie może powstrzymać się od myśli o próbach, które kraj ten przeniósł z takim stoicyzmem W imię tej przeszłości bolesnej, Polska, ofiara niegdyś niesprawiedliwości i gwałtu, musiała zmartwychwstać nazajutrz po ugruntowaniu nowego porządku świata przez tryumf prawa i sprawiedliwości. Żaden kraj z tego powodu nie może bardziej radować się od Rumunii. Narody nasze nieraz w ciągu wieków podawały sobie ręce. Nasza cywilizacya, jak i wasza, zdąża ku tym samym urzeczywistnieniom wolności, postępu i wielkości moralnej. By módz je osiągnąć, należy pracować nad ustaleniem i wzmocnieniem między Polską i Rumunią stosunków przyjaźni serdecznej i pełnej ufności. Oto zadanie, któremu poświęcę się ze szczególnem upodobaniem. Śmiem mieć nadzieję, że Wasza Ekscelencya i rząd republiki polskiej ułatwi mi wykonanie mojego zadania, użyczając mi swojej życzliwości i swego poparcia.

Na mowę powyższą Naczelnik Państwa odpowiedział:

Panie Ministrze! Ze wzruszeniem wysłuchałem gorących słów, któremi Pański Dostojny Władca wyraził swoją przyjaźń dla Polski i przesłał życzenia dla mego kraju. Nasza wzajemna sympatya, podyktowana w ciągu wieków przez świadomość wspólnych niebezpieczeństw była zarówno wyrozumowana, jak samorzutna.

I ja i rząd polski będziemy czerpać natchnienie z przeszłości dla wykucia przyszłości. Nasze wysiłki będą zmierzać ku ukształtowaniu polityki, opartej na ściślej wspólności naszych zamierzeń oraz wspólnej lojalności i jestem przekonany, że Pan użyczy nam w tym względzie swoich zdolności i całkowitego współdziałania w przeświadczeniu, że służąc sprawie naszego zbliżenia, służy Pan sprawie swojej pięknej i sławnej ojczyzny i przyczyni się Pan do ostatecznego zakończenia dzieła pokoju. Polska czuje się szczęśliwą, witając w osobie Pana przedstawiciela sąsiedniego państwa. To sąsiedztwo i wspólne niebezpieczeństwa zrodziły tak w Polsce jak i w Rumunii uczucie żywej przyjaźni. Na tej właśnie przyjaźni opierać będziemy nasze obopólne bezpieczeństwo, które zapewnić powinno narodom naszym warunki, pozwalające im poświęcić się z całą swobodą pracy płodnej i pokojowej. Ożywieni całkowitem wzajemnem zaufaniem będziemy dążyć do zaprowadzenia ładu i poszanowania prawa i sprawiedliwości, które są składnikiem cywilizacyi, czerpanej przez nasze narody z jednakowego źródła. Pod tą szczęśliwą wróżbą witam Pana w naszym kraju.

OSTATNIE DEPESZE.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE ROZPOCZĘŁY SIĘ.

Berlin. (PAT) Delegacya polska pod przewodnictwem podsekretarza stanu Wróblewskiego, złożona (jak donosiliśmy) z posłów Korfantego, Łaszewskiego, Diamanda, majora Starzewskiego oraz 40 rzeczoznawców, która wyjechała na zaproszenie rządu niemieckiego do Berlina dla uregulowania sprawy przejęcia władzy na terytoryach, przyznanych Polsce traktatem pokojowymż, jak również dla omówienia ostatecznego załatwienia związanych z tem kwestyi prawnopaństwowych i gospodarczych, przy była do Berlina. Na dworcu granicznym w Krzyżu powitał delegacyę przedstawiciel niemieckiego min. spraw zagranicznych. W poniedziałek odbyło się w obecności przedstawicieli ententy w gmachu byłej pruskiej izby panów plenarne posiedzenie z delegatami rządu niemieckiego. Posiedzenie zagaił podsekretarz stanu **von Haniel**, witając delegacyę i **zaznaczając, że mimo, iż Niemcy przystępują do obrad z bolesnemi uczuciami, mają jednak przeświadczenie, że dążenia pojednawcze ujawnią się po obu stronach** i pertraktacye doprowadzą do porozumienia. W dalszym ciągu von Haniel wyraził nadzieję, że Niemcy, którzy w myśl traktatu przejdą pod panowanie Polski, otrzymają zupełne równouprawnienie i że będą mogli korzystać ze swego kulturalnego dorobku. Podsekretarz stanu **dr Wróblewski odpowiadając po polsku** i po francusku powitał przedstawicieli niemieckich i reprezentantów ententy, podnosząc, że **Polska mimo, że nie zrezygnowała z przywilejów przyznanych jej traktatem wersalskim, przystępuje do obrad ze szczeremi uczuciami pojednawczemi.** Dnia 12 bm. odbyło się przygotowawcze zebranie pięciu delegatów polskich z pięcioma delegatami niemieckimi. **Postanowiono podzielić prace na cztery komisye**, a mianowicie komisye: **administracyjną** z sześcioma podkomisyami, komisye **dla spraw internowanych, dla spraw gospodarczych o finansowo likwidacyjną.** Tego samego dnia odbyło się posiedzenie polskich delegatów, na którem ustalono skład poszczególnych komisyi i podkomisyi, polecając referentom opracowanie poszczególnych referatów.

GÓRNY ŚLĄSK POZOSTANIE PRZY NIEMCACH DO PLEBISCYTU.

Bazylea. (PAT.). „Daily Mail" donosi, że najwyższa rada postanowiła, że **Górny Śląsk w czasie trwania zarządu ententy nie będzie oddzielony od Niemiec.**

W KOŃCU WRZEŚNIA NIEMCY ZWRÓCĄ POLSCE JEJ ZIEMIE.

Toruń. (PAT.). Na zjeździe socyaldemokratów, który się odbył w Bydgoszczy. komisarz państwowy Gehl oświadczył, że **rokowania polsko-niemieckie w Berlinie mają ustalić termin, oddania ziem przyznanych Polsce na koniec września**, albo na początek października.

STRAJK NA GÓRNYM ŚLĄSKU TRWA.

Katowice. (PAT). **Na Górnym Śląsku strajkuje 70% górników.** Żądają oni przyjęcia wydalonych górników i wydalenia członków Grenzschutzu, przyjętych w miejsce wydalonych górników.

RATYFIKACYA TRAKTATU ODWLEKA SIĘ.

Berlin. (PAT.) Do pism tutejszych donoszą, że **urzędowa ratyfikacya traktatu pokojowego w Anglii nastąpi dopiero po zwołaniu parlamentu kanadyjskiego.** W ten sposób dużo czasu upłynie, nim traktat pokojowy zyska moc prawną, do czego potrzebną jest przynajmniej ratyfikacya trzech wielkich mocarstw.

WIDOKI APROWIZACYJNE W EUROPIE.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z St. Gemain: „Chicago Tribune" ogłasza artykuł dra Suriace, który jest ekspertem statystycznym przy delegacie żywnościowym Hooverze, który oświadczył, że **aprowizacya świata w najbliższym czasie zapowiada się dobrze.** Idzie jedynie o rozdział i dobrą organizacyę żeglugi, aby okręty nie odbywały niepotrzebnych podróży. Europa w nadchodzącym roku będzie potrzebowała **15 do 20 milionów ton zboża, z czego Stany Zjednoczone mogą dostarczyć 10 milionów ze swoich nadwyżek. Dwa dalsze miliony** mogą być dostarczone **przez** Kanadę, podczas, gdy resztę bez trudności będzie można dowieźć z **Australii i Argentyny.** Wedle sprawozdań otrzymanych w Ameryce, w najważniejszych europejskich obszarach zbożowych żniwa zapowiadają się dobrze. **Trudności wynikną tylko na polu zaopatrzenia w mięso z powodu braku w Europie urządzeń do rozsyłania mięsa mrożonego. Bardzo da się odczuć brak [illegible]ru.**

Berlin. (Pat.) „Berliner Tagblatt" donosi, że wskutek wzmagającej się drożyzny w **Ameryce,** dyrektor trustu pszenicznego Panes odbył długą konferencyę z Wilsonem, której wynikiem jest **zakaz wywozu pszenicy do Europy. Zakaz ten spowodował w Ameryce nadzwyczajny spadek cen chleba i mięsa.** Wilson wypowiadał się za polityką pomocy dla Europy, ale zakaz obecny nie jest dla Europy obiecującym objawem.

Z SENATU AMERYKAŃSKIEGO.

Wiedeń. (PAT.). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Amsterdamu (na podstawie Biura Reutera): Przywódca większości i przewodniczący Komisyi senatu dla spraw zagranicznych **senator Lodge** wygłosił dłuższą mowę w **senacie,** w której nazwał **związek narodów eksperymentem rozmyślnie wypaczonym.** Oświadczył on się za zmianą paragrafu 10 i 15 jeszcze przed ratyfikacyą.

HOOVER PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA.

Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. własny). Jak się dowiadujemy, amerykański dyrektor żywnościowy p. **Herbert Hoover przyjeżdża do Krakowa w niedzielę rano.**

Prawdopodobnie zabawi jeden dzień w Krakowie, poczem uda się na Śląsk Cieszyński.

TURCY PRZECIW ARMENII.

Wiedeń. (PAT.) Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Saint Germain: „Petit Parisien" donosi, że **Turcy ponownie przygotowują się do zbrojnego wystąpienia w Armenii. Główną rolę** mają przytem odegrać **Enwer-basza i Mustafa-Kemal. Armia ich składa się z wojska regularnego, z wojsk ochotniczych i z Kurdów i jest liczną** tak, że może stanowić niebezpieczeństwo dla Armenii.

ZNEUTRALIZOWANA TRACYA.

Wiedeń. (PAT.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: Wedle „New Jork Heralda" **zneutralizowane państwo Tracyi** będzie obejmowało **dwie trzecie Tracyi zachodniej wraz z Dedeagaczem, jako portem międzynarodowym.** Amerykanie zgodzili się na ten kompromis, ponieważ w ten sposób Bułgarya będzie miała wyjście do morza Egejskiego.

O NAZWĘ AUSTRYI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi ze St. Germain: **Najwyższa rada uchwaliła wczoraj obstawać przy tem, aby w traktacie pokojowym z Austryą używane było tylko określenie: Rzeczpospolita austryacka.** „Echo de Paris" dodaje, że rząd wiedeński został wezwany przez najwyższą radę, aby się wyrzekł nazwy Rzeczpospolita niemiecko-austryacka i aby we wszystkich oficyalnych aktach zwał się rządem rzeczypospolitej austryackiej. Pismo dodaje jednak, że po podpisaniu traktatu pokojowego wolno będzie Austryi wybrać sobie swobodnie nazwę.

DOCHÓD Z UROCZYSTOŚCI 6-GO SIERPNIA. Rozsprzedaż nalepek i pamiątkowych znaczków na dzień 6 sierpnia, przyniosła z 25 stolików w Krakowie oraz z Jędrzejowa i Przemyśla czystego dochodu K 7046 h 69, marek 60.65, rubli 4, którą to sumę złożono Sekcyi szpitalnej Ligi kobiet na cele pomocy dla chorych żołnierzy w szpitalach krakowskich.

Zupełna porażka bolszewików.

ODWRÓT BOLSZEWIKÓW NA CAŁYM FRONCIE.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 13 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Pościg pobitego przez nasze wojska nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu. Pod Smolewicami, 30 klm. na północny wschód od Mińska, stawiał, wzmocniony nadeszłymi posiłkami nieprzyjaciel, zacięty opór. Na odcinku na południowy wschód od Mińska rozbiły nasze wojska tylne straże, wycofujących się na Bobrujsk bolszewików i osiągnęły linię Ihumen—Dertyn. W Puszczy, między Słuckiem a Szczytą, została brygada bolszewicka otoczona i wraz z dowódcą gen. Grigorjewem i sztabem wzięta prawie w całości do niewoli. Resztki tej brygady rozprószyły się po lesie. Na wschód od Słucka oddziały nasze osiągnęły linię rzeki Słuczy i Śliwki. Na odcinku Wilejki odrzucono nieprzyjaciela poza Krzywicę, na linii rzeki Serwez(?). Na odcinku Łunińca wzmożona działalność bojowa naszych przednich oddziałów.

Front wołyński: Oddziały strzelców dywizyi gen. Bernarda, postępując planowo naprzód i łamiąc opór nieprzyjaciela pod Klewaniem, popierane energicznie przez własną artyleryę, zajęły w nocy z 12 na 13 sierpnia, po kilkugodzinnych zaciętych bojach, Równo, zdobywając stopniowo silnie obsadzone przez piechotę i artyleryę zachodnie i południowe forty. Dowódca wołyńskiego frontu, gen. Listowski, przyjechał dnia 13 b. m. do Równa. Oddziały gen. Aleksandrowicza zajęły Zdołbunowo i Szumsk. Zdobycz znaczna, jeszcze nie obliczona. W rejonie Stepania walki w toku.

Front galicyjski: Nad Zbruczem spokój. Na północ od Podwołoczysk nasza akcya postępuje planowo.

W WIELKOPOLSCE.

Poznań. (PAT) Komunikat wojskowy z 13 bm.: Front północny: **Na Bąbolin słaby ogień minowy. Pod Łukaszewem odparto silny patrol niemiecki.** Zresztą bez zmiany. Front zachodni: Prócz słabego ognia pod Kamienną spokój.

* * *

Ostatnie zwycięstwa oddały w ręce polskie niezmiernie ważną linię kolejową, łączącą prostą i najkrótszą drogą Wilno, Lidę, Baranowicze, Łuniniec, Sarny, Równo, a przez zajęcie Zdołbunowa i Galicyę (przez Radziwiłłów - Brody). Transporty polskie nie muszą już wykonywać przez to okrężnej drogi z Wołynia na Litwę przez Brześć.

ZA ZBRODNIE.

Warszawa (PAT). W tych dniach **rozstrzelano w Łucku znanego organizatora band bolszewickich, Szeleściuka z Dołgoszyji, powiatu Dubno.** Niemal od chwili zajęcia Łucka **Szeleściuk prowadził agitacyę przeciwpolską na terenach w pobliżu linii frontu.** Między innymi on to **był inicyatorem ohydnych zbrodni, dokonanych przez rozjuszone tłumy w [illegible]nowie w końcu czerwca. Ofiarami mordów padło wówczas kilkadziesiąt osób.** Prócz tego Szeleściuk **uczestniczył w całym szeregu rabunków, morderstw i gwałtów.**

LITWA PROSI O WYMIANĘ TOWARÓW.

Wilno. (PAT) Rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego z prośbą **o dostarczenie 100 wagonów nafty, oraz innych artykułów ropnych w zamian za zboże lub len.** Ogólna suma proponowanej transakcyi wynosi **15 milionów marek.**

Rosyjscy i czescy reakcyoniści przy robocie.

„Pravo lidu“, organ obecnego prezydenta ministrów Tusara, przynosi senzacyjne rewelacye o propagandzie monarchistycznej w Czechach. Na czele tego ruchu stoi b. poseł do austryackiej Rady państwa Dürich, który w czasie wojny pracował gorliwie nad oddaniem korony czeskiej księciu Connaught lub jednemu z rosyjskich wielkich książąt. Dürich wydaje obecnie w Smichowie reakcyjno-monarchistyczne pismo „Staroslovan“, którego pierwszy numer skonfiskowano z powodu napaści na prezydenta Masaryka i propagandy monarchistycznej. Z tego pisma wynika, że czescy monarchiści i czarnosecińcy mają co piątek schadzki w hotelu „pod złotą gęsią“ w Pradze **razem z rosyjskimi reakcyjnymi oficerami.** Założyli nawet w Pradze filię b. ochrany rosyjskiej, na czele której stoi pułkownik żandarmeryi Temnikow, osławiony z powodu tępienia rosyjskich rewolucyonistów. Temnikow pozostawał w ścisłych stosunkach z inspektorem czeskiej policyi wojskowej Novotnym, którego w tych dniach aresztowano z powodu podburzania do buntu i defraudacyi. **Duszą rosyjsko-czeskiej reakcyjnej agitacyi jest agent Kołczaka Wergun, który przywiózł z Paryża 600.000 franków na swą robotę.** Dla propagandy prasowej rozporządza tzw. Rosyjską Agencyą Telegraficzną, której informacye przejmują także „Narodni Listy“ i „Cech“ **(a także Polska Agencya Telegraficzna!),** chociaż kłamliwość tych wiadomości rzuca się w oczy.

Sprawa Galicyi wschodniej.

Korespondent paryski „Gaz. Warszawskiej“ donosi:

Jak nam zupełnie wyraźnie oświadczono w kołach Delegacyi polskiej na konferencyę pokojową — Galicya wschodnia w zasadzie została oddana Polsce czasowo, **prawdopodobnie na lat 15-cie** i to pod warunkiem, że krajowi temu wydany zostanie **Statut autonomiczny.**

Opracowanie tego statutu powierzono Komisyi do Spraw Polskich przy Konferencyi pokojowej, kórej obecny skład jest następujący: prof. R. H. Lord (Ameryka), p. Bourdillon (W. Brytania), gen. Le Rond (Francya), markiz della Porretta (Włochy) i p. Otchiai (Japonia).

Jak nas poinformowano, Komisya do spraw polskich wzięła za zasadę swych obrad nad statutem znany już projekt, złożony w pierwszej połowie lipca Naczelnej Radzie Konferencyi Pokojowej przez delegatów polskich: I. J. Paderewskiego i R. Dmowskiego.

Terytoryum Galicyi wschodniej nie jest jeszcze oznaczone, ale granica jego będzie przechodzić — według wszelkiego prawdopodobieństwa — na wschód od Przemyśla. (Określenie bardzo niedokładne! Red. „Naprz.“).

Co do samego statutu, to oczywiście nic jeszcze urzędowo nie wiemy. Ale pośrednio dowiedzieliśmy się, że zawiera on między innymi następujące punkty: Jak każda inna część kraju, tak i Galicya wschodnia będzie miała swych przedstawicieli w sejmie warszawskim; oprócz tego Galicya wschodnia będzie posiadała swój sejm krajowy z pełnomocnictwami w sprawach budżetu, oświaty, kolei, dobroczynności, samorządu miejscowego i t. p.; język polski i ruski będą miały te same prawa; namiestnik Galicyi wschodniej nie będzie odpowiedzialny przed Sejmem krajowym..

Dla zrozumienia sprawy Galicyi wschodniej na konferencyi pokojowej nie należy zapominać, że Rada naczelna konferecyi pokojowej, która obecnie składa się z pięciu członków (Frank H. Polk, A. J. Balfour, S. Pichon, T. Tittoni i K. Matsui) — uważa, iż tymczasowe oddanie Galicyi wschodniej Polsce jest maximum tego, co można było zrobić dla Polski ,że zasadą, którą konferencya pokojowa, konsekwentnie i bezwzględnie stosowała i stosuje przy rozstrzyganiu wszystkich zatargów granicznych — jest zasada narodowości, że od tej zasady konferencya pokojowa odstępuje bardzo rzadko i to tylko w razie naglącej konieczności politycznej (taką koniecznością w sprawie Galicyi wschodniej była wspólna granica polsko-rumuńska), wreszcie, że nawet takie rozwiązanie sprawy Galicyi wschodniej nie jest (zapewne ma być: jest — Red. „Naprz.“) w kołach angielskich uważane za złamanie zasady stosowanej dotychczas i jest we wszystkich komisyach i podkomisyach przez przedtawicieli polityki angielskiej zwalczane.

W tych warunkach polityka delegacyi polskiej, która zdołała uzyskać maximum tego, co było możliwe, musiała być niezmiernie ostrożna, licząca się z warunkami i oparta na głębokiej znajomości ludzi i stosunków panujących w kołach konferencyi pokojowej“.

Tak pisze obecnie korespondent endeckiego organu, pytanie tedy, na jakiej podstawie tworzył p. Dmowski swoją słynną mapę.

„Czas“ komentując uwagi korespondenta „Gazety Warszawskiej“ pisze:

„Jest to najjaskrawszym sofizmatem, jeśli korespondent twierdzi, że konferencya stosuje „bezwzględnie“ zasadę narodowości i że powyższe rozwiązanie jest jedyną jej konsekwencyą. W całym szeregu wypadków zastosowano zasadę historycznych związków lub ekonomicznych względów: Gdańsk przemieniono na osobne państewko ,motywując to historycznymi względami. Alzacyę i Lotaryngię zwrócono na podstawie historycznej i kulturalnej Francyi, **Czechy niemieckie oddano Czechom,** jako cząstkę Korony św. Wacława. **Tym samym Czechom oddano Słowaczyznę, a nawet Ruś zakarpacką** — i to bynajmniej **nie na lat 15, ale na stałe!** — pod

---

JULIUSZ SŁOWACKI.

Do emigracyi o potrzebie idei.

Przypowieść (wyjątek).

„Pewnego dnia... gdy kry na Wiśle pękały a mostki były zerwane... pokazało się ludowi warszawskiemu na drugiej stronie Wisły cudowne zjawienie:

Ojczyzna — niby przez sto lat niewidziana, a w Anioła przemieniona tęsknotą ludu, a słońcem przez Boga ukoronowana, stanęła nad wodą i wyciągnęła ku ludowi swojemu swe matczyne ramiona... prosząc: aby ją wzięli synaczkowie wierni i przenieśli przez Wisłę i postawili w stolicy Ducha.

Lud więc cały z krzykiem i wrzaskiem, postrzegłszy Matkę swoją na drugim brzegu stojącą, zapragnął jej ogniście.

Lecz żadnego nie było, ktoby umiał pływać; mosty zaś były zerwane.

I rozpacz lud ogarnęła!

A widzenie trwało jakoby przez dziewięć godzin dnia zimowego.

Jedni rzucali się w wodę i tonęli; drudzy szli aż po szyję a.. dna nie znalazłszy już pod nogami... wracali; inni chcieli budować pontony i posłali do Francyi po inżynierów; inni nareszcie zaczęli bić profesory, których obowiązkiem było uczyć w szkole sztuki pływania.

A gdy widzenie zniknęło, smutek był po umarłych i większy jeszcze żal po Ojczyźnie straconej!

Wszakże znów stanęli starzy ludzie, którzy naród cieszyli nadzieją mówiąc:

Miejcie dobrą otuchę. albowiem Anioł ten niezawodnie pokaże się nam, nim pomrzemy.

A uczyni to albo zimą... gdy lód będzie na wodzie... albo latem... gdy mosty rzekę nam do przejścia łatwiejszą uczynią.

Dlaczegóżby miał znowu obierać Wielki-tydzień a pojawiać się jakby na udręczenie nas biednych?

Wszakże widział jak oto nawet... tonąć dla niego... umiemy, tysiącami ofiarować mu życie nasze. A pełni jesteśmy odwagi.

Ufajcie Bogu a miejcie oczy silnie zawsze na tamten brzeg obrócone a nawet krzyczcie głośno wszystkiemi głosy: pokaż się! może usłyszy!

A jeden człowiek był, który nie krzyczał, owszem naganiał owe próżne, bezsilne krzyki i wołania; a sam, co ranek rozebrawszy się do naga, biodra swoje przepasywał i, rzucając się do wody, mordował się z Wisły falami.

Aż mu pierś ową pracą rozrosła się a oddech posilniał.. tak, że nie tylko na wodzie, ale pod wodą mógł zostawać całe godziny.

A inni mówili: że szalony jest i głupiec, bo pod wodą chodzi a żadnych ryb nie wyciąga:

Czy pereł szuka — krzyczeli — a tego niewie: iż perły są w morzu... a Wisła jeno muł ma na spodzie i chwasty?

Wszakże uczyli się pływać od swoich profesorów.

A do Francyi posłali niektóre, aby się w sztuce inżynierskiej wyćwiczyli.

I stało się: że dnia jednego dał się słyszeć głos niby z pod ziemi wychodzący... który wołał: „ojczyzną waszą jestem! znów przychodzę!“

A lud zbiegłszy się nad Wisłą słuchał! I głos ten niewidzialnemi usty wydany słysząc, radował się, — wpadł w szaleństwo! Lecz około jakby wieczora nie widząc nigdzie Anioła... gdy nareszcie i wołanie ono ustało... wrócił do domu smętny mówiąc: „wiatr był i złudzenie!“

Sam jeden człowiek ów, który się był nauczył pod wodą oddychać, nie stracił nadziei, albowiem uważniej głosu słyszanego pilnując, przekonał się: iż ten jakoby od Krakowa ku Gdańskowi spodem wody wędruje.

Upatrzywszy więc czas i minuty... gdy Anioł podwodny (ciągle idący) był mu najbliższy... rzucił się w toń, ofiarowawszy wprzód Bogu życie swoje.

I wobec tej garstki ostatniej, która jeszcze na brzegu stała smętna, zniechęcona i bez nadziei, a jeszcze trzymała w ręku mosty gotowe i odwagę miała rozpaczy — zjawił się rybak ów podwodny, lecz jakby umarły! a niesiony na rękach przez Anioła jasnego — przez Ojczyznę!

A Ojczyzna szła do miasta, niosąc ciało jego i mówiąc: nie umarł ani śpi, tylko w omdlałość wpadł, gdy mię pod wodą twarz w twarz zobaczył i samotny się ujrzał: że mnie jeden wyciągnąć niezdolny.

Oto przez wolę i miłość jednego człowieka, który się domyślił drogi, po której pójdę, wyratowaną jestem i żyć będę na wieki“.

———o———

hasłem, że im to dla ekspanzyi gospodarczej i komunikacyjnej potrzebne.

Wątpimy przeto, aby ktokolwiek uwierzył, że przy **zręcznej polityce i przy trafieniu do polityków anglosaskich** stosownymi, rzeczowymi argumentami, do których to kół widocznie dotrzeć nie umiano, nie dałoby się w sprawie Galicyi wschodniej uzyskać korzystniejszego rozwiązania".

Pomagamy Niemcom wygrać wojnę.

Pod tym tytułem podaje warszawska „Gazeta Polska" bardzo trafny artykuł, z którego ważniejsze ustępy poniżej przytaczamy:

„Nietylko my, Polacy walczymy. Wojna, tu na Wschodzie, nie skończyła się dla nikogo. Sugestyonuje nas widownia europejska, widownia polityczna paryska. Tam ludy zamorskie i zachodnie dobijają do portu pokoju. Patrząc na ich grę, mamy wrażenie złudne: że i u nas wojna jest w fazie końcowej, że jest to raczej „wyrównywanie granic", „odpieranie band", zatargi lokalne...

Ztąd nie łączymy ogniw sprawy wschodniej, nie budujemy systemu, nie utwierdzamy świadomości. Tyczy się to ogólnej psychiki społeczeństwa, tyczy się nawet czynników państwowych.

Co znaczy bowiem pomoc, jaką dajemy akcyi Lievena? Oto miejscowy komitet rosyjski za pieniądze, udzielone mu przez skarb polski (endeckiego ministra Karpińskiego) zdążył już wysłać do oddziałów Lievena około 4000 wyekwipowanych ochotników.

Co to jest akcya ks. Lievena?

Oficyalnie wiemy o niej, że jest to akcya rosyjska, zmierzająca ku restytuowaniu Rosyi, wyzwolonej z pod rządów bolszewickich.

Już jednak krótkie wzmianki, podawane w swoim czasie przez warszawskie „Swobodnoje Słowo" musiały zastanowić każdego. Okazywało się, że w armii Lievena służą Niemcy, nietylko baronerya nadbałtycka, ale oficerowie i żołnierze niemieccy. Że przedstawiciel Anglii w Kurlandyi był zmuszony żądać: 1. usunięcia z oddziałów Lievena poddanych niemieckich, 2. przetranzlokowania tych oddziałów do Judenicza do Finlandyi.

Dalej dowiadywaliśmy się, że generał niemiecki(?!) wzbrania się wypełnić te żądania, że trzeba było wreszcie groźnej noty Focha, ażeby nakłonić do naładowania „lievenowcami" dwóch pierwszych transportowców.

Te zebrane w jedno luźne wzmianki dają pikantny obrazek: cóż to za wojska „Rosyi patryotycznej", Rosyi Kołczaka i Denikina, subsydyowanej przez koalicyę — w imieniu których niemiecki wielkorządca Kurlandyi wzdraga się łączyć z Judeniczem, podkomendnym Kołczaka?

Cóż to za „misz-masz" niewypowiedziany, że w tych „patryotycznych" szeregach rosyjskich spokojnie zagnieździli się sobie podoficerowie niemieckiej armii, gdy ich koledzy, dawno przydzieleni do armii bolszewickiej, dotąd tkwią w niej z najwyższego błogosławieństwa swego rządu, który nawet specyalnemi rozkazami reguluje ich awanse, czas służby i t. d.?

Kresowe Biuro Prasowe, snać miało też same wątpliwości, skoro aż zdecydowało się zasięgnąć informacyi na miejscu. Okazuje się, wedle jego doniesień, że liczne eszelony wojsk niemieckich przebranych w Lievenowskie mundury płyną z Niemiec, że kwatermistrze Lievena zajmują meldunkowym sposobem Szawle — terytoryum Tarybowego Państwa, że w Kownie uwijają się delegaci Lievena, że wracają Niemcy na Litwę, że Zimmerlee siedzi po dawnemu, Groener siedzi, że nie słychać o żadnem przesadzaniu na skalisty finlandzki grunt miłych kwiatuszków rosyjsko-niemieckich, że natomiast akcya niemiecka na Wschodzie Europy rośnie, wzmaga się, że Niemcy reprezentują tam jedyny świadomy czynnik, idący nie po omacku, nie macający gruntu po raz pierwszy, a całą siłą przeprowadzający politykę aż tak prosto w brutalnej kalkulacyi krzyżackiej, że staje się ona wyrafinowanym machiavelizmem.

„Niemcy postawiły na dwa konie" oświadczyć miał major Groener, przedstawiciel wojskowy przy rządzie litewskim „i daliśmy wygrają bądź na bolszewiźmie bądź na reakcyi rosyjskiej".

Dalej nie mówił tego Groener, ale my to musimy przewidzieć, że **Niemcy wiedą na Wschodzie wygrają wojnę, na Zachodzie przegraną.**

Na tym Wschodzie trwa dotąd stan wojny.

Tu jest wszystko do zdobycia i wszystko do stracenia. **Nagrodą zwycięzcy będzie Rosya, kraina niczyja teraz, błogosławiony rynek zbytu i jedyna lokata kapitału.**

O to wielkie premium wschodnie rozpoczyna się teraz szalony wyścig. Ściga się koalicya, ścigają się Niemcy. Dla pierwszej jednak jest to „jeszcze jedna kwestya", dla drugich zaś kwestya zwycięskiego zakończenia wojny.

Dlatego Niemcy mają tu inicyatywę wiele prężniejszą, wolę bardziej wytężoną i do rezultatów dochodzącą wydajniejszych.

Powiedzmy otwarcie, że Niemcy na Wschodzie są w zwycięskiej ofensywie i nie widać jeszcze końca zapasom...

Zaiste! żyjemy w krainie dziwolągów. Starym dyplomatom, wytrawnym politykom zachodu tańczy przed oczami wyzwolony świat wschodniej Europy, życie w niej się pisze nowem pismem, innemi symbolami, niż te, które się utarły w szkole wytrawnej polityki. My zaś, Polska, która rozumie ten nowy język, zawieszeni jesteśmy słuchem o zachód, gdzie dobijają ostatnich targów, dzielą ostatnie kęsy zachodniego zwycięstwa.

Na wschód zaś za pieniądze Państwa Polskiego w bieliźnie szwajcarskiej, z mlekiem kondensowanem angielskiem, za francuską wizą jadą posiłki dla „świetlejszego kniazia Lievena", idą ku słońcu nowej jakiejś „rdzennie-rosyjskiej" Sachsen-Gottorp dynastyi.

Zda się, że flet starego Fryca znowu słodko rozbrzmiewać poczyna, jak przed laty w tej przedwieczornej chwili, w zmierzchu wielkiej wojny, a przy tej melodyi zbrodnicze ręce zasuwać poczynają nad Polską szybko tężejące w kamienny strop niechwytne nici niemiecko-rosyjskiej zgody. M. W.

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna w Lucernie.

Szwajcarska Agencya telegraficzna donosi: Na posiedzeniu w dniu 9 sierpnia konferencya obradowała w dalszym ciągu nad ogólną sytuacyą polityczną.

Matuszenko (Ukraina) oświadczył, że Ukraińcy byli zasadniczo zawsze za federacyą z Rosyą. Ale w obecnych warunkach, gdy w Rosyi są u władzy albo bolszewicy albo reakcyoniści, nie pozostało Ukrainie nic innego, jak ogłosić swą zupełną niezawisłość.

Kalnim (Łotwa) protestował przeciw pogwałceniu Łotyszów przez Niemców, które nie zmniejszyło się także po zmianie systemu rządów w Niemczech.

Axelrod (rosyjski mienszewik) polemizował ostro przeciw rządom bolszewickim w Rosyi, gdzie nie panuje dyktatura proletaryatu lecz dyktatura nad proletaryatem. Międzynarodówka musi od bolszewików żądać przynajmniej tego, czego domagała się zawsze od burżuazyi, mianowicie przywrócenia wolności indywidualnych.

Dr Fryderyk Adler (Niemiecka Austrya) podkreślił, że niemieccy Austryacy również zachowują się krytycznie wobec metod bolszewickich i ubolewają nad tem, co się stało w Rosyi i na Węgrzech; byłoby jednak błędem wydać już obecnie ostateczny sąd o bolszewizmie. **Nowa Międzynarodówka może być tylko syntezą drugiej i trzeciej Międzynarodówki.**

Longuet (Francya) oświadczył, że odnośnie do tekstu rezolucyi przyszło o tyle do porozumienia, **że rosyjska rewolucya nie może być w żadnym razie zniszczona przez interwencyę ententy.** Pozatem Longuet przyłączył się do wywodów dra Adlera, że **ani druga ani trzecia Międzynarodówka nie reprezentuje obecnie całości myśli socyalistycznej i że musi się znaleźć droga do porozumienia pomiędzy obu organizacyami.**

Na posiedzeniu popołudniowem sprawozdawca komisyi Renaudel odpowiadał na rozmaite uwagi poczynione do wniosków komisyi w sprawie ogólnego położenia politycznego. Podkreślił, że jest zadaniem Międzynarodówki **zorganizować pracę i urzeczywistnić socyalizm, ale nie przez dyktaturę mniejszości lecz przez demokracyę większości.**

Sekretrz generalny Huysmans stwierdził, że osiągnięto porozumienie w kwestyi interwencyi w Rosyi, jak również odnośnie do zagadnień terytoryalnych, gospodarczych i kolonialnych.

Przedstawiciele francuskiej większości i niemieckich niezawisłych socyalistów postawili wniosek, ażeby wstęp do rezolucyi, **który podkreśla silniej rewolucyjny charakter ruchu socyalistycznego i walki klasowej,** zachowano w tej formie.

W głosowaniu francuska większość, niemieccy niezawiśli, przedstawiciele Palestyny, Litwy i Niemieckiej Austryi oraz część delegacyi angielskiej, rosyjskiej i holenderskiej oświadczyła się za tekstem francuskiej większości, podczas gdy większość konferencyi głosowała za tekstem komisyi. Konferencya przyjęła potem cały szereg rezolucyi, pomiędzy innemi rezolucyę przeciw interwencyi w Rosyi i blokadzie Rosyi. Inna rezolucya protestuje przeciw zatrzymaniu około 1 i pół miliona jeńców, których się traktuje jak niewolników.

Dalsza rezolucya domaga się od koalicyi zarządzeń przeciw rzeziom Armeńczyków. Inna rezolucya żąda wycofania wojsk niemieckich z Łotwy i Litwy i uznania Łotwy za państwo samodzielne. Inna rezolucya protestuje przeciw zachowaniu się Rumunów w Besarabii.

W kwestyi bałkańskiej konferencya oświadcza się za federacyą narodów bałkańskich przy utrzymaniu ich samodzielności. **Konferencya protestuje przeciw polityce ententy w Azyi Mniejszej i przeciw obsadzeniu Smyrny przez wojska greckie.**

Konferencya przyjęła następnie rezolucyę popierającą żądanie Korei, ażeby ją uznano za państwo niezawisłe, dalej rezolucyę domagającą się dla Indyi wolności słowa i zgromadzeń.

W końcu przyjęto wniosek Troelstry (Holandya) o wybór komisyi dla studyów nad nową organizacyą polityczną.

Generalny sekretarz Huysmans oświadczył, że konferencya na tem skończyła swe prace. Przewodniczący Henderson podziękował Huysmansowi za jego ogromną pracę organizacyjną i stwierdził, że pomimo różnicy zapatrywań na konferencyi panował doskonały duch. Przyszły kongres genewski ma się stać imponującą manifestacyą na rzecz socyalizmu i **przedewszystkiem na rzecz starych zasad demokratycznych ruchu socyalistycznego.** Axelrod podziękował Hendersonowi za to, że w ciągu całej wojny trzymał wysoko sztandar Międzynarodówki.

Na tem zamknięto konferencyę.

Urzędnicy-przedsiębiorcy.

(Ku uwadze p. ministra Przemysłu i Handlu).

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że urzędnicy niektórych ministeryów, a głównie Przemysłu i Handlu, biorą czynny i dość żywy udział w świeżo organizujących się przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Tak, np. w jednym z ostatnich numerów „Gazety Warszawskiej" (z dn. 8 sierpnia r. b.), w art. p. t. „Organizacya handlu", w składzie komitetu organizacyjnego widzimy nazwiska trzech urzędników Min. Przemysłu i Handlu: pp. d-ra Hilchena, F. Woycickiego i A. Jackowskiego.

Oczywiście jest to tylko jeden z wielu wypadków.

Zapytujemy: Czy dopuszczalne, by urzędnik państwowy był jednocześnie kupcem lub przemysłowcem? Bo proszę wziąć pod uwagę, że np. Min. Przem. i Handlu ma możność zdobywania ścisłych i szybkich informacyi z dziedziny przemysłu i handu wewnętrznego i zagranicznego, potrzebnych mu do zoryentowania się w stanie obecnym naszego życia gospodarczego.

Nadto dla kupca lub przemysłowca urzędnik z Min. Przem. i Handlu z tytułu zajmowanego stanowiska jest wprost nieoceniony, gdy zachodzi potrzeba ułatwienia uzyskania koncesyi na prowadzenie przedsiębiorstwa lub otrzymanie pozwolenia na przewóz towarów z zagranicy lub nawet z innych okolic kraju.

Wiemy przecież wszyscy, jak nasz tabor kolejowy jest przeciążony. Wiemy wszyscy, jak wiele można zdziałać z pomocą znajomości i stosunków.

A któż może mieć większe ułatwienia, niż urzędnik?

Nic przeto dziwnego, że kupcy wprost uganiają się za urzędnikami, którzy chcieliby wziąć udział w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Zyskują oni w nich pierwszorzędny personel kierowniczy, mający w swem rozporządzeniu aparat urzędowy przy zbieraniu informacyi nietylko o stanie przemysłu i handlu wogóle, ale i o stronach słabszych swego konkurenta.

Urzędnicy Min. Przem. i Handlu angażują się w przedsiębiorstwach. Tak. Nie dziwmy się. Ale dziwmy się, że p. minister Przemysłu i Handlu podobne postępowanie toleruje. **Ministeryum Przem. i Handlu nie jest domem dla importu i eksportu, a jego urzędnicy — komisyonerami, myszkującymi jaką drogą możnaby pobić konkurenta z naprzeciwka.** Ministeryum Przem. i Handlu jest urzędem państwowym, a jego urzędnicy — siłą wykonawczą, nie zainteresowaną **osobiście** w dobrych lub złych konjunkturach gospodarczych.

Nie wątpimy, że nowy minister Przem. i Handlu spojrzy na tę sprawę inaczej.

Wreszcie jakżeż często interes prywatny urzędnika staje na przekór przysiędze, jaką on składa przy obejmowaniu urzędu.

Wiemy, że poprzedni minister postępowaniem własnem dawał podwładnym swoim zły przykład.

Zjazd radnych P. P. S.

Na posiedzeniu Centralnego Wydziału do spraw samorządowych P. P. S. ustalony został ostateczny termin zjazdu radnych i członków Magistratu P. P. S. na **27—28 września.** Zjazd **odbędzie się w Warszawie.** Frakcye P. P. S. w Radach miejskich powinny wysłać delegatów na Zjazd, przynajmniej jednego na dziesięciu naszych radnych. Ze względu jednak na doniosłe znaczenie zjazdu pożądane jest przybycie jak największej ilości towarzyszy radnych. Prezydenci i wice-prezydenci miast, oraz ławnicy przybyć powinni wszyscy.

Tematy rozpraw: sprawozdania poszczególnych frakcyi P. P. S. w radach miejskich, ordynacya wyborcza do rad miejskich, organizacya magistratów, związek miast, budżety i finanse miast, szkolnictwo, opieka nad dzieckiem, roboty publiczne, uprawa gruntów podmiejskich, sprawy robotników w dziedzinie komunalnej, przedsiębiorstwa miejskie, budowa mieszkań robotniczych, miasta ogrody, odbudowa miast, sprawy sanitarne, aprowizacya.

Frakcya P. P. S. w radach miejskich (względnie poszczególni towarzysze) powinni nadesłać Sekretaryatowi Wydziału Centralnego do spraw samorządnych spisy radnych i ławników P. P. S. wraz z ich adresami i wnioski co do porządku dziennego zjazdu. Towarzysze, chcący wygłosić referat na zjeździe, powinni zakomunikować o tem Sekretaryatowi przed 1-szym wrześnie, podając temat i zasadnicze tezy referatu.

Pożądanem jest, aby **do dnia 1-go września** wszystkie frakcye P. P. S. w radach miejskich **przysłały sprawozdanie z działalności do dnia 1 sierpnia, oraz budżet miasta.**

Tam, gdzie nasi towarzysze radni nie tworzą jeszcze osobnej frakcyi, powinni to natychmiast uskutecznić.

Koszta podróży pokrywają organizacye miejscowe, Sekretaryat zobowiązuje się tylko dostarczyć mieszkań oraz wystarać się o tanie obiady i kolacye.

Zaznaczamy, że okólnik powyższy dotyczy radnych P. P. S. na terenie całej Polski.

Listy należy adresować: Centralny Wydział do spraw samorządowych, Warszawa, Warecka 7. Sekretaryat czynny codziennie od 4 do 7 wieczorem.

Towarzysze, Towarzyszki.

Gospodarka miejska była dotąd polem, na którem pod rządami carskiej Rosyi i okupantów porosły liczne chwasty. Dzięki wstecznej ordynacyi wyborczej zarząd miast spoczywał w ręku klas uprzywilejowanych, robotnicy w całości prawie usunięci byli od wpływu na sprawę samorządu miejskiego. Pomimo to jednak i za czasów okupacyi — gdy rady miejskie istniały zaledwie w kilkunastu miastach—staraliśmy się wyzyskać je w miarę możności dla obrony interesów robotniczych. Za czasów okupacyi odbył się pierwszy, nieliczny siłą rzeczy, zjazd radnych miejskich.

Dziś jest już inaczej, we wszystkich radach miejskich rozlega się głos naszych przedstawicieli, w niektórych zaś miastach zaufanie ludności powołało nas do objęcia całkowitego kierownictwa samorządnymi instytucyami miejskimi. Nowe czasy wkładają więc na nas nowe obowiązki. Musimy gospodarkę gminną pchnąć na nowe tory, zgodne z potrzebami szerokich mas ludności. Rady miejskie stać się dla nas powinny jedną z placówek budownictwa nowego, socyalistycznego ustroju. Zjazd działaczy samorządowych P. P. S., zwołany na dzień 27 i 28 września, ma nam dopomódz w spełnieniu tych wielkich zadań. Dlatego też wzywamy Towarzyszy do wzięcia w nim jak najliczniejszego udziału.

Centralny Wydział do spraw samorządów.

Uchwały Rady nar. ks. Cieszyńskiego.

Cieszyn. (PAT) Rada narodowa Ks. Cieszyńskiego uchwaliła wyasygnować 35.000 **koron na obwałowanie Wisły na przestrzeni od Dziedzic po Zabrze, dalej 22.000 kor. na budowę mostu między Cieszynem a Bielskiem, oraz 46.000 K subwencyi dla gmin Sibicy, Łąk i Darkowa na roboty na Olzie.**

Cieszyn. (PAT) Rada narodowa postanowiła zastosować i w Księstwie Cieszyńkiem ustawę aprowizacyjną, **uchwaloną dla całej Polski przez Sejm, zastrzegając sobie tylko samodzielne ustalenie cen maksymalnych.** Towarzystwo rolnicze Ziemian będzie upoważnione do skupowania ziemiopłodów.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 14 sierpnia.

NIEMA KSIĄŻEK ROBOTNICZYCH w krakowskim magistracie zgłaszającym się po nie oświadczają, że książek niema. Co ma robić z sobą robotnik, który bez tej książki nie może dostać pracy? Magistrat winien wydawać tymczasowo legitymacye, by swoje zaniedbanie co do książek naprawić i nie przeszkadzać ludziom w znalezieniu zarobku.

NA KARĘ ŚMIERCI skazano bandytę Romana Szczepanika z Książnik koło Podłęża za napady rabunkowe, w których groził śmiercią napadniętym. Wyrok wykonano.

LEKARZ CZY LICHWIARZ? Dr L. W. lekarz w Krakowie przy ul. Podwale 1, za odwiedzenie chorego robotnika, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Smoleńsk, między 7 a 8 wieczór pobrał tytułem honoraryum lekarskiego kwotę **80** (osmdziesiąt koron). Pana tego polecamy komitetowi dla walki z lichwą!

GRUPA ROBOTNIKÓW MŁODOCIANYCH w Podgórzu urządza z współudziałem Kółka mandolinistów „Espana“ w niedzielę 17 bm. w sali Tow. Domu rob. Wieczorek muzykalno-wokalny. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

Ż. P. S. D. urządza w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 2 pop. w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej, odczyt tow. Ehrlicha, radcy miejskiego z Warszawy na temat: „Kwestya żydowska w Polsce, a kwestya polska wśród żydów“. Wstęp K 4 i 2.

Z FABRYKI MYDŁA ŚMIECHOWSKIEGO W PODGÓRZU. W poniedziałek dnia 11 sierpnia robotnicy wyżej wymienionej firmy — zażądali podwyższenia płac dziennych z kor. 12 na kor. 20. Na powyższe żądania właściciel firmy, p. Śmiechowski się nie zgodził. Robotnicy wobec tego zastrejkowali, ale w tym samym jeszcze dniu delegacye robotników wspólnie z przedstawicielem Komisyi zawodowej tow. Pasztą i p. Śmiechowskim, zawarła umowę, iż płace zostaną podwyższone z 12 kor. dziennie na kor. 18. Wobec tego postanowiono we wtorek powrócić do pracy.

BRACIA ALBERTYNI wyjaśniają (z powodu artykułu o brakach aprowizacyjnych w Krakowie), że brak soli w Krakowie nie był spowodowany zatrzymaniem soli przez ich zakon. W Krakowie jest trzech odbiorców hurtownych soli: zakon br. Albertynów, p. Grzybowski i p. Lisowski. Otóż w lipcu, ze względów jakichś formalności, p. Grzybowski nie dostał stałych 16 wagonów soli i stąd wytworzył się brak soli. — Nadto zwłoka w otrzymaniu soli wypłynęła z tego, że Wieliczka zażądała przysłania worków na sól, tymczasem, jak dotąd ministeryum przyjmowało worki tylko na grubą sól, warzonkę zaś wysyłało w własnych workach. Na sierpień znowu p. Grzybowski dostał stałe 16 wagonów soli, br. Albertyni zaś tylko 6 wagonów, dopiero później, wskutek ich zabiegów w Warszawie dodano im 2 i pół wagona. Zakon ten nie ma obecnie kwesty i przytulisko swe dla bezdomnych utrzymuje z sprzedaży soli (po cenach wyznaczonych przez władzę).

SPRZEDAŻ PAMIĄTKOWYCH MAREK sejmowych na cele filatelistyczne będzie się odbywać w urzędach pocztowych Kraków 1, Biała i Bielsko 1 wyłącznie w całych arkuszach lub seryach po cenie obliczonej według stałego kursu, tj. 1 marka równa się 1 K 75 hal. Zatem sprzedaż marek odbywać się będzie w koronach według podanego stałego kursu.

WEZWANIE DO SKAUTÓW! Ministerstwo Spraw wojskowych potrzebuje do ochrony i konwoju transportów wojskowych, idących z Francyi do Polski znaczniejszej liczby żołnierzy. By nie uszczuplać kadr wojskowych wzywa młodzież skautową do zgłaszanie swym usług Ojczyźnie i wyręczenia w służbie konwojowej żołnierzy zaciężnych. Zgłaszać się mogą naychmiast wszyscy członkowie organizacyi skautowych, którzy ukończyli 15 rok życia. Koszt jazdy i utrzymania ponosi Skarb Wojskowy. Zgłoszenia pisemne, opatrzone pozwoleniem rodziców lub opiekunów i dowodem przynależności do organizacyi skautowej nadsyłać należy natychmiast na ręce kpt. dra Tadeusza Piotrowskiego. Dowódcy wojsk samochodowych, Kraków ul. Smoleńska 26.

POTWORNEGO MORDERSTWA dopuścili się nieznani dotąd sprawcy na 14-letniej dziewczynie wiejskiej, Stanisławie Legut w Tarnawie Dolnej, w powiecie wadowickim. Zbrodni dokonano na pastwisku, w jasny dzień. Matka nieszczęsnej ofiary znalazła w krzakach jałowca zwłoki córki, zmasakrowane w nieludzki sposób.

PASKARZ KOLEJOWY! Z Dębicy donoszą nam: W artykule p. t. „Paskarz kolejowy“, ogłoszonym w krakowskim „Nowym Głosie“ z 29 lipca b. r., proszono dyrektora krakowskiej dyrekcyi kolejowej, p. Prachtla, o przeniesienie stąd maszynomistrza, Wład. Stefana, wyliczając przytem paskarskie tego pana (jako członka rady nadzorczej miejscowego konsumu kolejowego) zasługi, które wychodziły na szkodę biednego personalu. Nie wiemy, czy owa prośba odniesie pożądany skutek. Bo wszystkie przez tego pana uprawiane paskarstwa były jeszcze w zeszłym roku omawiane na szpaltach „Prawa Ludu“. A omawiano je dlatego, że ginęły bez śladu przeznaczone dla aprowizowania personalu **całe żywe byki!**

Oprócz tego okradziono niemiłosiednie samą kolej z cennych materyałów pod bokiem naczelnika ogrzewalni, który, pełniąc służbę na dyetach w Dębicy, tego rabowania mienia kolejowego nie widział. Jedni paskowali na grubo, a drudzy na grubo kradli. Tow. Szydlik powiedział to sprawcom na zgromadzeniach publicznie w oczy, lecz żadna z tych endeckich pereł nie miała odwagi zaskarżyć go o to do rządu. — Zrozumiałem wobec tego jest, że w interesie samej kolei leży, nie samo tylko ewentualne przeniesienie do dyrekcyi maszynomistrza Stefana, lecz bezwzględne użycie tu potężnej miotły.

INSPEKTORZY SZKOLNI. Wydział dla spraw szkolnictwa przy Komisaryacie Naczel. Rady ludowej w Poznaniu ogłasza konkurs na stanowisko inspektorów szkolnych powiatowych w obrębie byłego zaboru pruskiego.

Na stanowisko to powoływać się będzie kandydatów z wykształceniem uniwersyteckiem, z praktyką szkolną i dokładną znajomością szkolnictwa ludowego. Ubiegać się o nie mogą również zdolni i dzielni nauczyciele z wykształceniem seminaryjnem, mogący się wykazać wybitną działalnością pedagogiczną i dydaktyczną. Warunkiem dalszym jest beznaganna przeszłość narodowa kandydata. Granica wieku nie ponad 50 lat życia.

Podanie nadsyłać należy do Komisaryatu Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu Wydział II a, do dnia 15 sierpnia b. r. z dołączeniem życiorysu, metryki, uwierzytelnionych odpisów świadectw i dyplomów, dalej świadectwo zdrowia, lat służby i pracy zawodowej. W życiorysie winny być wymienione stosunki rodzinne, wyznanie i narodowość, własne, żony i dzieci.

Wszelkie dawniejsze zgłoszenia należy ponowić, względnie uzupełnić.

ZBIERANIE ROŚLIN LEKARSKICH W SIERPNIU. Oddział popierania krajowej produkcyi roślin lekarskich Ministerstwa zdrowia publicznego ogłasza: W miesiącu sierpniu zbierać należy następujące dziko rosnące rośliny lekarskie: Ziele, czyli łodygę z liśćmi i kwiatami: tasznika pospolitego, skrzypu polnego, bylicy, piołunu. Kwiaty: dziewanny, jasnoty białej, rumianku, ślazu leśnego, wrotyczu.

Liście: Mącznicy lekarskiej, podbiału. Owoce: borówki czernicy, maliny właściwej. Zarodniki: widłaka goździstego. Przetrwalniki: sporyszu. Plechę: płucnicy czyli porostu islandzkiego.

Nie wymieniamy roślin trujących, których zbieranie i suszenie wymaga szczególnych ostrożności i odbywać się powinno tylko pod kierownictwem fachowo przygotowanych osób.

Nieznanych sobie dobrze roślin nie należy wcale zbierać. Zbierać należy tylko wówczas, gdy rośliny zupełnie obeschły z deszczu lub rosy, najlepiej w czas pogodny, słoneczny, między godziną 10 rano a 7 wieczór. Suszyć należy natychmiast po zebraniu, w cieniu, na przewiewnem poddaszu, bardzo cienką warstwą rozłożone. Suszące się rośliny należy kontrolować, czy nie zagrzewają się lub nie pleśnieją. Ususzone rośliny i ich części powinny mieć piękne zabarwienie, a w palcach kruszyć się z łatwością. Unikać zanieczyszczeń innemi roślinami. Przechowywać należy ususzone rośliny w szczelnych pudełkach lub skrzyniach w zupełnie suchem miejscu; odnosi się to szczególnie do kwiatów.

Informacyi w sprawie zbierania, uprawy i sprzedaży ziół lekarskich udziela Ministeryum Zdrowia Publicznego, Wydział XI (Oddział popierania krajowej produkcyi roślin leczniczych) Warszawa, Aleje Belwederskie 27.

ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ. Komisarz dla Zagranicznych Prywatnych Zakładów Ubezpie-

czeń na były zabór austryacki ogłasza, że wskutek zarządzenia ministerstwa skarbu muszą wszystkie takie Towarzystwa (z wyjątkiem włoskich), które nie mogą wykazać się wzajemnością swych państw w stosunku do polskich Zakładów ubezpieczeniowych wstrzymać dalszą akwizycyę nowych ubezpieczeń we wszystkich działach. Na tę okoliczność powinno się więc w interesie samych ubezpieczonych przy zawieraniu nowych umów o ubezpieczenia jak najpilniej uważać.

Nadto muszą wszystkie te Towarzystwa wykazać się dowodem wciągnięcia do rejestru handlowego na terenie b. zaboru austryackiego z tem zastrzeżeniem, że działanie na mocy dawniejszego wciągnięcia do rejestru w miejscowości innej, leżącej poza obrębem państwa polskiego nie może być dopuszczone.

Ruch pociągów Kraków-Cieszyn.

Krakowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Od dnia 1 5sierpnia 1919 począwszy, przechodzić będzie pociąg Nr 22 N, odchodzący z Krakowa o godz. 5.18 rano wprost do Cieszyna, z przyjazdem tamże o godz. 10.20 rano, a pociąg odchodzący z Cieszyna o godz. 2.21 popołudniu przychodzić będzie wprost do Krakowa na godzinę 18.57. — Oba pociągi kursować będą na szlaku Lwów—Cieszyn przez Dziedzice Bielsko i z powrotem.

Równocześnie zaprowadza się na szlaku Cieszyn—Bielsko nową parę pociągów osobowych. Odjazd z Bielska godz. 14.08, przyjazd do Cieszyna godz. 15.52

Do pociągu tego doprowadzać się będzie 2 wagony bezpośredniej komunikacyi, które odchodzić będą z Krakowa o godz. 10 rano. Wagony te wracać będą z Cieszyna o godz. 17.28 i przybędą do Krakowa o godz. 22.28.

Z życia partyjnego.

ODCZYT. Staraniem Komisyi oświatowej Rady rob. P. P. S. odbędzie się w piątek o godz. 11 rano w sali biblioteki Związków rob. odczyt pt. „Stanowisko naszej partyi w obecnej chwili". Referent tow. dr E. Drobner. Wstęp tylko dla towarzyszy, posiadających legitymacye partyjne.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ krakowskiej odbędzie się w czwartek 14 sierpnia o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Stow. rob. Ze względu na ważność spraw prosimy wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie. **Prezydyum Rady.**

BACZNOŚĆ! MURARZE, CIEŚLE, MALARZE, KAMIENIARZE I KOMINIARZE. W piątek 15 bm. o godz. 10 rano w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się konferencya robotników budowlanych, na którą prosimy wysłać delegatów. Delegatów wybierają wszystkie grupy w stosunku 1 na 50 członków zorganizowanych. Delegaci mają być zaopatrzeni w mandaty swoich grup. **Komisya zawodowa.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO. Z dniem 15 sierpnia zostaje biuro centralne przemysłu ceramicznego przeniesione z ul. Dunajewskiego 5 III p. do Dzielnicy XXII (Podgórze) pl. Serkowskiego 11, I p., Dom robotniczy. Upraszamy przeto wszystkie grupy i stacye płatnicze, by zwracały się pod powyższym adresem: Związek przemysłu ceramicznego Kraków XXII, pl. Serkowskiego 11, na ręce tow. Tadeusza Kociołka.

20.000 koron nagrody.

W przechodzie ulicami Długą i Sławkowską do Rynku głównego zgubiłem portfel ze znaczną sumą pieniędzy, wekslami i innymi dokumentami osobistymi.

Uczciwego znalazcę upraszam, by zechciał zatrzymać na pamiątkę portfel z pieniądzmi i wekslami, jedynie zwrócił mi najważniejszy dokument: bilet na jutrzejszą premierę Uciechy „Jedynaczka Króla Smalcu".

Józef Kalasanty Kempiński.

XV. zwyczajne
Ogólne Zgromadzenie

członków Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej

odbędzie się w dniu 22 sierpnia br. o godz. 4 popołudniu w lokalu Towarzystwa, plac Franciszka l. 2

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1918.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór członków Rady nadzorczej.
6. Wybór członków komisyi rewizyjnej.
7. Zatwierdzenie wyboru członków dyrekcyi.
8. Zmiana statutu.

W razie braku kompletu dla uchwalenia zmiany statutu, odbędzie się w tym celu powtórne Walne Zgromadzenie dnia 29 sierpnia o godz. 4 popołudniu, na którem zostaną powzięte ważne uchwały bez względu na liczbę obecnych członków.

Rada Nadzorcza powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej,

Stowarz. zarej. z ograniczoną poręką.

Prezes: **Dr Gross** mp. Sekret.: **H. Domanus** mp.

Adwokat Dr. Maksymilian Dittersdorf

powrócił i otworzył kancelaryę adwokacką **w Krośnie.**

Jul. Łopatka, Zakopane.

Właścicielka apteki umarła 7/VIII. Obecny właściciel ustanowił nad nami magistra. Do Kołomyi **nie** przyjeżdżaj, tylko do Stanisławowa, tam wyjadę albo Dr. Schorr w celu porozumienia się z Tobą. Bliższe szczegóły w liście w aptece p. Macury. **Franek.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).